

Wiesław Ambrozik

Społeczność lokalna jako płaszczyzna funkcjonowania systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego

Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation) 1, 157-173

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Ambroziak

Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Społeczność lokalna jako płaszczyzna funkcjonowania systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego

Pytanie o sens czy też bezsens działań resocjalizacyjnych w czasach, kiedy równocześnie jesteśmy świadkami dynamizowania się zachowań przestępczych zarówno wśród młodego pokolenia jak i osób dorosłych oraz kiedy coraz częściej odnotowujemy brak skuteczności wspomnianych oddziaływań wobec już zdeklarowanych i zadomowionych w świecie przestępczym dewiantów, staje się siłą rzeczy pytaniem o istotę postępowania resocjalizacyjnego i jurystycznego zarazem. Jest przy tym rzeczą znaną, że pytanie to towarzyszy teorii i praktyce resocjalizacyjnej w zasadzie od zawsze. Pojawiało się ono i wówczas, kiedy istota postępowania resocjalizacyjnego sprowadzana była do kary postrzeganej jako odwet i represja za popełnione czyny, ale i również wówczas, kiedy w wyniku rozwoju nauk społecznych i idei humanizmu pojawiła się koncepcja kary mająca przede wszystkim spełniać funkcje prewencyjne, a nieco później również funkcje wychowawcze (por. Foucault, 1993). Przemiany te nie zmieniły jednak tradycyjnego podejścia do samej istoty kary, która w dalszym ciągu przybiera we współczesnych systemach penalizacyjnych bardziej postać kary kryminalnej niż postać kary wychowawczej, stanowiącej przede wszystkim środek oddziaływania pedagogicznego. Różnica w podejściu do wskazanych tu ujęć kary okazuje się być dość zasadnicza. Kara kryminalna przybiera bowiem postać takiego „działania społecznego ze sfery kontroli społecznej, które zaspokaja potrzeby osób i zbiorowości w zakresie poczucia ładu społecznego, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, posiadającego (...) zamiary i cele (...), normy, personel oraz urządzenia materialne, a także funkcje podjęte w ramach podlegających instytucjonalizacji w przepisach prawa i decyzjach sądów oraz innych uprawnionych organów państwa (...)” (Utrat-Milecki, 2006, s. 78). Natomiast kiedy traktujemy karę jako środek oddziaływania wychowawczego, wówczas mamy do czynienia z działaniami bardziej skoncentrowanymi na jednostce, czy grupie osób, których celem jest przede wszystkim dobro ukaranej jednostki bądź grupy oraz służą one rozwojowi, poprawie, zdobyciu niezbędnej wiedzy, sprawności, kompetencji i doświadczenia społecznego tych jednostek lub osób, dając tym samym podstawy dla prawidłowego funkcjonowania społecznego (tamże, s. 26, por. także Konarzewski, 1987, s. 60).

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że z realizowaną w praktyce resocjalizacyjnej kryminologiczną koncepcją kary współgrają powszechne dziś w tym obszarze koncepcje psychologii behawioralnej, sprowadzające istotę resocjalizacji przestępców do procesu uspołecznienia ich świadomości i postaw, uruchamianego zarówno w warunkach zakładów zamkniętych, ale i również w trybie realizowanych nadzorów i dozorów czy wreszcie w płaszczyźnie tworzonych trybem administracyjnym i również izolowanych społecznie grup wychowawczo-terapeutycznych (różne świetlice środowiskowe o profilu opiekuńczym lub terapeutycznym, kuratorskie ośrodki pracy, kluby młodzieżowe itp.). Orientacji tej towarzyszy przy tym przekonanie, że ukształtowane w warunkach izolacji społecznej świadomość i postawy osób wykolejonych, będą się w przyszłości przenosiły na dowolne inne sytuacje życiowe, jakie towarzyszyć będą już ich samodzielnemu – pozbawionemu kontroli instytucji resocjalizacyjnych – życiu na wolności (Kowalski, 1973, s. 237–243).

Symbioza kryminologicznych i psychologicznych orientacji dotyczących resocjalizacji doprowadziła w konsekwencji do tego, że podejmowane w praktyce działania wychowawcze skoncentrowane są głównie na jednostce wykolejonej społecznie, przy czym wcale nie owocują one rozbudowanymi formami działań terapeutycznych czy wychowawczych, a właściwie pozostają w obszarze działań o charakterze represyjnym, gdzie kara pozbawienia wolności czy tzw. wolnościowe środki karne wyraźnie dominują nad środkami oddziaływania wychowawczego. To wszystko doprowadziło do ukształtowania się dziś powszechnego w świecie modelu resocjalizacji opartego o zasadę izolacji skazanych od społeczeństwa. Tym samym proces resocjalizacji (rozumiany jako proces wtórnej socjalizacji) – zarówno ten organizowany w zakładach typu zamkniętego, jak i w warunkach nieizolacyjnych – toczy się zasadniczo bez udziału społeczeństwa, w tym zwłaszcza bez udziału podstawowych środowisk społecznego uczestnictwa, a jakich przyjdzie resocjalizowanym w bliższej lub dalszej przyszłości funkcjonować, co oczywiście pozostaje w zasadniczej sprzeczności z istotą samego procesu socjalizacji (Kowalski, 1973, s. 236–237).

Ostatnie zresztą lata właściwie jeszcze bardziej umocniły owe jurystyczno-kryminologiczne wizje kary i postępowania resocjalizacyjnego. Ogłoszone w latach siedemdziesiątych słynne badania R. Martinsona i ukute na ich podstawie słynne stwierdzenie „nothing works” („nic nie działa”) właściwie przesądziły o upadku idei resocjalizacji pojmowanej z perspektywy pedagogicznej i spowodowały powrót do klasycznych (jurystyczno-kryminologicznych) koncepcji kary. To też spowodowało, że formułowane niejako na nowo w odpowiedzi na ów kryzys resocjalizacji cele wykonywania kary pozbawienia czy ograniczenia wolności nie odwoływały się już do pojęć wychowania czy resocjalizacji, a zastępowały je pojęciami reintegracji czy też readaptacji społecznej (Stańdo-Kawecka, 2007, s. 297 i 311). Niewątpliwie świadczy to jak powierzchowna jest wiedza twórców współczesnych karnych aktów wykonawczych na temat samej istoty wychowania i resocjalizacji. Dla przedstawicieli nauk o wychowaniu jest bowiem czymś oczywistym, że tak jak przystosowanie czy adaptacja społeczna stanowi początkową

fazę procesu socjalizacji jednostki w określonej przestrzeni społecznej, tak readaptacja czy reintegracja społeczna jest zwykle uwieńczeniem jakiegoś procesu resocjalizacji czy reedukacji. Widać więc jak czysto dekoracyjną rolę spełniają we wspomnianych uregulowaniach prawnych pojęcia, kryjące w sobie wyjątkowo złożone w swej strukturze, a przy tym i toczące się w rozmaitych przestrzeniach społecznych i czasie, procesy osobotwórcze.

Tak z grubsza rzecz biorąc kształtowało się w środowisku poznańskiej pedagogiki uniwersyteckiej podejście do istoty i stanu współczesnej teorii i praktyki resocjalizacyjnej.

Niewątpliwie korzeni nakreślonego tu stanowiska szukać trzeba w socjologii, a zwłaszcza w socjologii wychowania F. Znanieckiego, która w sposób szczególny odbiła się na rozwijającej się w środowisku poznańskim pedagogice społecznej i wyrastającej z niej pedagogice resocjalizacyjnej.

Z racji, że problemów związanych z wychowaniem resocjalizacyjnym nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od istoty samych zachowań dewiacyjnych, toteż nie będzie chyba przesadą, że odwołam się w tym względzie do F. Znanieckiego i W.I. Thomasa (1976), przez których ów związek został w pewnym sensie zapoczątkowany. Zwrócili oni bowiem uwagę na to, jak poprzez „wzajemne oddziaływanie czynników obiektywnych i subiektywnych, kultury i osobowości czy też wartości i postaw indywidualnych” tworzą się na bazie grup pierwotnych normy (reguły) społeczne, budując w konsekwencji organizację społeczną danej grupy, a także na to jak w sytuacji destrukcji tych norm czy też powstawania ich nowego układu kształtują się procesy dezorganizacji i reorganizacji społecznej (Szacki, 1983, s. 607, 612–613). Takie właśnie spojrzenie z jednej strony na mechanizm kształtowania się zachowań dewiacyjnych czy też przestępczych (dezorganizacja społeczna – dezorganizacja osobowości), a z drugiej strony przeciwdziałanie owej dezorganizacji poprzez wzbudzanie w grupie mechanizmów reorganizujących (rekonstruujących) jej społeczne normy wydaje się być w dalszym ciągu aktualnym i stąd też stanowiło ono zawsze w środowisku poznańskiej pedagogiki punkt wyjścia w postzeganiu istoty procesu resocjalizacji. Trudno oczywiście przypisywać wspomnianym autorom pomysł wypracowania spójnego systemu resocjalizacji zdezorganizowanych osobowości chłopskich imigrantów, niemniej jednak ukazane w słynnym dziele mechanizmy społecznej dezorganizacji, jak i reorganizacji z racji, że stanowią o nich zmiany w obrębie instytucji społecznych (Szacki, 1983, s. 614), toteż z tego względu można w tych procesach i mechanizmach w dalszym ciągu poszukiwać inspiracji dla kształtu współczesnej teorii i praktyki postępowania resocjalizacyjnego. Same przecież procesy dezorganizacji i reorganizacji społecznej były również dla wspomnianych autorów szczególnym problemem praktycznym w sensie badawczym, ale i również określoną dyrektywą dla polityki społecznej (Szacki, 1983, s. 614). Stąd też asymilując dla potrzeb dzisiejszej pedagogiki resocjalizacyjnej wspomnianą koncepcję, nie sposób – nawiązując oczywiście do postulatów cytowanych autorów – nie wskazać na drogi czy schematy owej rekonstrukcji służące.

Chcąc zatem traktować działalność resocjalizacyjną jako szczególny rodzaj rekonstrukcji społecznej, nie sposób uczynić tego bez odpowiedniego intelektualnego i praktycznego przewodnictwa, którego podstawę stanowić powinna współczesna myśl resocjalizacyjna wypływająca nie z jurystycznych koncepcji przestępstwa i kary, a z pedagogicznych koncepcji wychowania integrujących w sobie dorobek nauk zajmujących się człowiekiem, jego rozwojem i uczestnictwem społecznym.

Równie istotną rolę ma tu do spełnienia proces kształcenia (oświaty i edukacji) ogólnego i specjalistycznego. Ten pierwszy adresowany zarówno do całego społeczeństwa nastawiony na edukację w zakresie mechanizmów, źródeł wykołajenia społecznego i koncepcji wychowania resocjalizacyjnego, jak i do środowisk zagrożonych wykołajeniem oraz marginalizowanych społecznie, nakierowany na kompensowanie i rozwój zapóźnień kulturowych. Jednostki podlegające resocjalizacji winny przy tym zostać wyposażone w takie kompetencje, które umożliwią im funkcjonowanie w pełni życia społecznego i kulturowego. Drugi – ukierunkowany na kształcenie kadr dla potrzeb szeroko traktowanej profilaktyki i resocjalizacji, bazujący na współczesnej myśli resocjalizacyjnej i dziedzinach ją wspierających.

Szczególnego zorganizowania społecznego wymaga także wewnętrzna struktura samego systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego, która zmierzać powinna do ścisłego powiązania ze sobą instytucji wychowania prepenitencjarnego, penitencjarnego i postpenitencjarnego. Ten układ instytucji, mimo że każdy z nich odnosi się do innej kategorii wykołajonych, to jednak łączy go określona wspólnota problemów, choćby ta związana z tym, że z racji niskiej skuteczności oddziaływania resocjalizacyjnego każdego z tych ogniw, przejmują one od siebie gros wcześniejszych wychowanków, niestety już z bardziej zaawansowanym wykołajeniem. Wewnętrzne powiązanie tego systemu może tylko sprzyjać wspólnotowemu doskonaleniu jego funkcji.

Kolejnym wreszcie postulatem w tym zakresie, to konieczność powiązania grup i instytucji resocjalizacyjnych z całym systemem wychowawczym. Działalność resocjalizacyjna nie może się pojawiać w sytuacji, kiedy zachodzi konieczność przewyciężenia powstałych zaburzeń w procesie uspołecznienia młodych pokoleń, będących najczęściej skutkiem dysfunkcjonalności systemu wychowawczego. Zachodzi wręcz konieczność takiego zintegrowania obu systemów, aby gwarantowały one możliwość natychmiastowego reagowania na wszelkie, nawet bardzo początkowe symptomy zaburzeń procesu uspołecznienia dzieci i młodzieży. Służyć to równocześnie powinno zapobieganiu izolowania instytucji profilaktyki i resocjalizacji od pozostałych ogniw systemu wychowawczego.

Z tej to właśnie perspektywy podchodzono od zawsze w charakteryzowanym tu środowisku naukowym do problemów resocjalizacji, jako szczególnej postaci systemu społecznego.

Nie bez znaczenia dla rozważania czym jest system resocjalizacji, jaki powinien być jego kształt, a nade wszystko na czym powinno polegać jego funkcjonowanie, służyło również sięgające do tych samych korzeni podejście do samej istoty przestępstwa i przestępcy.

Nawiązując w tym względzie do nieco późniejszej publikacji już samego F. Znanieckiego na temat badań socjologicznych w kryminologii, czytamy tam m.in., że w „akcie przestępczym uczestniczy kilka odrębnych rodzajów systemów społecznych, a co za tym idzie kilka klas zmian, które można badać. (...) Z jednej strony mamy całą psychologię społeczną jednostki, która popełnia czyn, łącznie z jej wrodzonymi skłonnościami oraz wszelkimi wpływami, którym podlegała od czasów dzieciństwa do momentu poprzedzającego zbrodnię. Z drugiej strony mamy wszystkie przeszłe i teraźniejsze warunki zewnętrzne sytuacji, które jednostka ta próbowała swoim przestępstwem rozwiązać. Osoba o innej wrodzonej naturze lub z innym wychowaniem nie popełniłaby przestępstw w takich samych warunkach zewnętrznych, a ta sama osoba w innych warunkach zrobiłaby coś zupełnie innego” (Znaniecki 1928, s. 310). Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze też to, że z jednej strony każde przestępstwo jest czynem społecznym, który każdorazowo „jest próbą zaspokojenia pewnej skłonności poprzez zdefiniowanie i rozwiązanie zaistniałej sytuacji” (tamże, s. 313), a z drugiej strony mamy do czynienia z przestępcą jako osobą społeczną, którą postrzegamy „jako odrębny typ kulturowy”. Pierwszy typ to przestępca sporadyczny, a drugi to przestępca zawodowy (notoryczny). Podział ten wydaje się i dziś na tyle ważny, że „w przypadku sporadycznego przestępcy – jak pisze F. Znaniecki – poza psychologicznymi faktami dotyczącymi jego przestępstwa, istotnym zagadnieniem jest jego odchylenie od wypełnianej funkcji społecznej oraz utrata statusu społecznego posiadanego przed przestępstwem, natomiast w drugim przypadku zbrodnia jest szczególną funkcją społeczną, od której zależy status zawodowego przestępcy w określonym środowisku” (Znaniecki, 1928, s. 316–317).

Z tej też perspektywy podejmowane były w środowisku poznańskiej pedagogiki badania nad problematyką przestępczości i jej przewyciężaniem. Datują się one od okresu międzywojennego i związane są przede wszystkim z osobą prof. dr Stanisława Kowalskiego, który wówczas jako dopiero co wypromowany (w 1930 r.) absolwent poznańskiej pedagogiki uniwersyteckiej, pracujący m.in. jako nauczyciel więzienny, jednak w dalszym ciągu uczestniczący w seminariach naukowych F. Znanieckiego i S. Błachowskiego, podjął się opracowania i wydania autobiografii notorycznego przestępcy, spotkanego w więzieniu w Rawiczu (Urke-Nachalnik, 1933 r.). Właśnie przywołany tu wcześniej za F. Znanieckim układ skłonności osobistych i sytuacji społecznych, a także przypisywanie przez wspomnianego autora metodzie biograficznej szczególnego znaczenia dla badań socjologicznych, wyraźnie zafascynowały młodego wówczas seminarzystę, który we wstępie do przywołanej tu autobiografii m.in. napisał: „Należy tylko wspomnieć, że podpisany „Urke” należy do typu szczególnego, który nie z nędzy i z konieczności zewnętrznych, lecz z pobudek wewnętrznych staje się zbrodniarzem z dziecka na ogół normalnego” (Urke-Nachalnik, 1933, Wstęp, s. XI).

Zainteresowania badawcze prof. S. Kowalskiego problemem przestępczości zarówno dorosłych jak i nieletnich ukoronowane zostały pracą doktorską napisaną u F. Znanieckiego nt. „Przestępstwo dziecka a struktura społeczna rodziny”, której

pokłosiem stała seria artykułów stanowiąca przedwojenną syntezą badań nad rodziną i procesami socjalizacji dzieci, opublikowanych w latach 1948–1950 w ówczesnym czasopiśmie naukowym „Wiedza i Życie”. Wprawdzie w latach późniejszych Autor rozszerzył swoje zainteresowania badawcze „na całokształt procesów rozwojowych i socjalizacyjnych u dzieci i młodzieży, w tym zwłaszcza na badania nad rozwojem mowy i myślenia dzieci, mechanizmami procesu uspołecznienia, nad uwarunkowaniami przystosowania i nieprzystosowania społeczne-go, selekcyjnymi funkcjami wychowania, aspiracjami szkolnymi i życiowymi młodzieży, osobowością, resocjalizacją itp.” (Włodarek, 1997), to jednak w konsekwencji dochodzi do ważnej również z punktu widzenia sygnalizowanej wcześniej wizji pedagogiki resocjalizacyjnej konstatacji, że proces uspołecznienia dzieci i młodzieży staje się „zasadniczo funkcją ich uczestnictwa w życiu społecznym, przede wszystkim w życiu społeczności lokalnej” (Kowalski, 1969, s. 167). Niewątpliwie konsekwencją ww. tezy są również dwie dalsze, które legły zresztą u podstaw opracowanej przez Profesora koncepcji systemu wychowania prewencyjno-resocjalizacyjnego (S. Kowalski, 1973, s. 235–257), spełniającej po dzisiejszy dzień rolę swoistego credo prowadzonych w środowisku poznańskim badań w obszarze pedagogiki resocjalizacyjnej. Pierwsza z nich głosi, że „wykolejenie, a tym samym przestępstwo nieletnich i młodocianych jest funkcją warunków społecznych, w szczególności ogólnej patologii społecznej czyli wadliwego środowiska i systemu wychowawczego”, a zwłaszcza w jego podstawowej płaszczyźnie, jaką stanowi dla Autora społeczność lokalna. Druga z kolei teza sprowadza się do stwierdzenia, że „postulat resocjalizacji społecznie wykolejonych w warunkach zakładu zamkniętego, tzn. w izolacji od środowiska otwartego jest sprzeczny z istotą procesu uspołecznienia” (tamże, 1973, s. 236).

Pojawienie ww. założeń było konsekwencją tego, że ich Autor rozszerzył swoje badania nad procesami socjalizacji o badania nad funkcjonowaniem systemu wychowawczego, a w tym zwłaszcza nad różnymi społecznościami lokalnymi, jako mezostrukturami pośredniczącymi między wielkimi strukturami społecznymi takimi jak np. naród, państwo, a małymi – takimi jak rodzina, sąsiedztwo, szkoła itp., co też bezpośrednio nawiązywało do socjologii wychowania F. Znanieckiego i zawartej w niej koncepcji „społeczeństwa wychowującego” oraz idei „urabiania osoby wychowanka” (Włodarek, 1997). W tym też nurcie rozwijała się w dalszym ciągu doskonalona z roku na rok przez S. Kowalskiego koncepcja badań nad wychowawczym funkcjonowaniem różnych środowisk lokalnych (por. Kowalski, 1974, 1983, 1984), a także powstawały realizowane w świetle wspomnianej koncepcji szczegółowe prace uczniów Profesora, które wprawdzie swą problematyką sięgały do różnych obszarów pedagogiki społecznej czy socjologii wychowania, niemniej jednak zawsze obecna wśród nich była problematyka wykolejenia społecznego czy też funkcjonowania systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego. Jest przy tym rzeczą znamionną, że zgodnie z głoszoną przez S. Kowalskiego koncepcją co do integracyjno-interwencyjnego charakteru pedagogiki jako nauki, prace te z reguły nie ograniczały się wyłącznie do jednostronnego – czy to z perspekty-

wy psychologicznej lub socjologicznej – opisywania zjawisk wykolejenia społecznego względnie przestępczego, ale też równocześnie podejmowały próby poszukiwania optymalnych rozwiązań służących praktyce resocjalizacyjnej.

Taki niewątpliwie kształt przybierały już powstałe pod kierunkiem S. Kowalskiego prace pierwszych jego uczniów, podejmujących problematykę wykolejenia przestępczego, a mianowicie Z. Tyszki (1963), poświęconej roli kuratora sądowego w procesie resocjalizacji nieletnich oraz B. Maroszka (1963) ukazującej związek pomiędzy przemianami w obszarze więzi społecznych, a zachowaniami przestępczymi młodzieży. Lektura obu tych prac wskazywała już wówczas jak znaczący jest udział regionalnego i lokalnego środowiska społecznego, a zwłaszcza tkwiących w nich procesów i mechanizmów dezorganizujących ich strukturę w generowaniu zachowań dewiacyjnych, a także jakie znaczenie dla zapobiegania i przezwycięzania tych zachowań mają wszelkie działania integrujące i organizujące siły społeczne tych środowisk zarówno w wymiarze obiektywnym, jak i w odniesieniu do konkretnych wykolejonych jednostek i grup.

Dalsze powstające w charakteryzowanym tu środowisku prace jeszcze wyraźniej ukierunkowane zostały na analizę funkcjonowania poszczególnych ogniw, względnie też rozmaitych społeczności lokalnych w ich funkcjach profilaktyczno-resocjalizacyjnych. Tym samym analiza samych zjawisk wykolejenia społecznego oraz przestępczego zarówno u dzieci i młodzieży, a także u dorosłych podporządkowana została budowanej na podstawach podejścia systemowego koncepcji funkcjonowania lokalnego systemu wychowawczego, która to idea stała się wiodącym problemem badawczym charakteryzowanego tu środowiska naukowego.

Z tej właśnie perspektywy należy niewątpliwie spojrzeć na pracę kolejnego ucznia Profesora – J. Włodarka, poświęconą analizie systemu wychowawczego zakładu poprawczego, w której znajdujemy nie tylko opis stanu funkcjonowania jego poszczególnych komponentów (w tym zwłaszcza układu stosunków formalnych i nieformalnych w pionie dorosłych, jak i w pionie wychowanków oraz działania poszczególnych ogniw struktury organizacyjnej zakładu), ale także opis wprowadzanego drogą naturalnego eksperymentu, projekt doskonalenia systemu wychowawczego badanej placówki i konstruowanych na tych doświadczeniach rozwiązań modelowych. Monografia ta pozostaje po dzisiejszy dzień niezmiernie aktualną krytyką izolacyjnego modelu resocjalizacji w ogóle, a w odniesieniu do nieletnich przestępców w szczególności, a także równie sceptyczną oceną kondycji pedagogiki resocjalizacyjnej, która bardziej koncentruje się na wydobywaniu i opisywaniu dysfunkcji systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego, niż na poszukiwaniu dróg i koncepcji jego doskonalenia (por. Kowalski, Wstęp do omawianej pracy Włodarka, 1977).

Jest to sytuacja, która wydaje się dotyczyć całej współczesnej pedagogiki w ogóle, a pedagogiki resocjalizacyjnej i nauk ją wspierających w szczególności. Wystarczy bowiem odwołać się w tym względzie do rozmaitych funkcjonujących czy to w teorii czy też w praktyce koncepcji lub licznych projektów i rozwiązań formalno-organizacyjnych, których już sam fakt istnienia utożsamiany jest z ich funkcjo-

nowaniem w rzeczywistości. Zaraz też koncepcjom tym czy projektom nadaje się miano systemu, które z podejściem systemowym czy teorią i techniką systemów nie ma nic wspólnego. Ponadto są to bardzo często rozwiązania, które w rzeczywistości nie funkcjonują i tym samym nie spełniają roli układów wewnętrznie oraz zewnętrznie spójnych i sprawnych.

Problem dysfunkcjonalności rozmaitych płaszczyzn czy też ogniw tzw. lokalnego systemu wychowawczego, mniej lub bardziej holistycznie ujmowanego, znajdował również swoje odzwierciedlenie w dalszych pracach członków wspomnianego zespołu. Niewątpliwie różnie wchodzi one w zakres problematyki resocjalizacyjnej, niemniej jednak w mniejszym bądź w większym stopniu jej dotyczą. Szczegółowa problematyka tych prac obejmowała: kwestię współdziałania szkoły specjalnej ze środowiskiem w readaptacji społecznej dzieci upośledzonych umysłowo (Dykciak, 1979), niedomagania systemu wsparcia społecznego wobec dzieci recydywistów kryminalnych (Kupczyk, 1989), czy też problem nieskuteczności sił społecznych wychowania działających w osiedlu mieszkaniowym między innymi wobec dzieci z rozmaitymi zaburzeniami rozwojowymi i środowiskowymi (Wawryniuk, 1990).

Próbę zdecydowanie już całościowego spojrzenia na funkcjonowanie systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego w odniesieniu do dzieci i młodzieży wrażliwej zwłaszcza w zagrożonych i zaburzonych wychowawczo środowiskach życia lokujących się w przestrzeni kulturowo zaniedbanych rejonów wielkiego miasta (1983) oraz w warunkach średniego miasta uprzemysłowionego (1991), a także w rozmaitych typach środowisk wiejskich (1997) stanowią prace autora niniejszego opracowania, wchodzącego również w skład wspomnianego zespołu naukowego. Zawarte w nich wyniki badań pokazują w sposób jednoznaczny, że funkcjonowanie środowiskowych systemów wychowawczych w zakresie przewyższania rozmaitych zagrożeń i symptomów wykoślenia społecznego lub przestępczego wśród dzieci i młodzieży blokowane jest przede wszystkim siłą dewiacyjnego oddziaływania rodziny i grup rówieśniczych, ale także przez układ i przyjętą koncepcję działania instytucji profilaktyczno-resocjalizacyjnych, które nie są w stanie uruchomić skutecznych form i środków oddziaływania wychowawczego. Jest rzeczą znamioną, że efektywne funkcjonowanie tych systemów obserwować można jedynie wówczas, kiedy pojawia się zbieżność w oddziaływaniu lokalnych instytucji wychowawczych, a wpływami naturalnych środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży. Ograniczenia te wynikają przy tym z niedostatecznego powiązania poszczególnych instytucji profilaktyczno-resocjalizacyjnych ze społecznościami lokalnymi, w których one działają – w tym zwłaszcza ze środowiskami naturalnego uczestnictwa dzieci i młodzieży, a także z racji niedostrzegania przez nie wielu problemów wychowawczych, braku koncepcji zintegrowanego oddziaływania profilaktycznego i resocjalizacyjnego wobec konkretnych społeczności i występujących w nich problemów wychowawczych. Wreszcie ograniczenia te potęgowane są przez wynikające z zasady centralizmu niedomagania w sferze kierowania i koordynowania wspomnianą działalnością w płaszczyźnie poszczegól-

nych społeczności oraz powodują, że wspomniany system funkcjonuje w sposób formalny i powierzchowny, koncentrując się głównie na ekstremalnych zdarzeniach spektakularnych, a nie na problemach jako takich, ujmowanych przy tym w szerokim kontekście rozmaitych uwarunkowań. Stąd też istota oddziaływań resocjalizacyjnych sprowadza się najczęściej do czysto zewnętrznych, z reguły ukształtowanych, w sytuacji odizolowania i represji zachowań asymilacyjnych. Wskazane niedomagania systemu dotyczą nie tylko jego działalności w zakresie przewycięzania zagrożeń i zaburzeń procesu uspołecznienia dzieci i młodzieży, ale i również odnoszą się do innych sfer ich wychowania, takich jak chociażby: proces ich kształcenia, kierowanie selekcjami i aspiracjami edukacyjnymi oraz życiowymi, organizowanie ich czasu wolnego i środowiska życia, rozwijanie adekwatnych do potrzeb tej młodzieży i ich rodzin działań opiekuńczych, kompensacyjnych, resocjalizacyjnych itp.

Zarysowany tu stan rzeczy utrzymuje się w dalszym ciągu. Dokonujące się w Polsce przemiany niestety nie spowodowały w obszarze systemu resocjalizacji tak radykalnych zmian, jakie możemy obserwować w sferze gospodarczej czy też w niektórych obszarach życia społecznego. Potwierdzają to zresztą prace badawcze kolejnego już pokolenia pracowników naukowych wchodzących dzisiaj w skład powstałego w 1992 r. naturalną kolejną rzeczą Zakładu Resocjalizacji działającego w strukturze Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM, kontynuującego zarysowaną tu problematykę i sposób jej uprawiania. Mam tu na myśli całą serię prac doktorskich, które powstały we wspomnianym zespole pod kierunkiem autora. Dotyczyły one: funkcjonowania kontroli społecznej wobec dzieci i młodzieży w kulturowo zaniedbanym rejonie wielkiego miasta (Dzięcioł, 2002), udziału społeczności tradycyjnego rejonu wielkiego miasta w przewycięzaniu zachowań dewiacyjnych występujących wśród młodego pokolenia (Pawelek, 2002), kapitału społecznego i zjawisk patologii społecznej w tradycyjnej wielkomiejskiej dzielnicy robotniczej oraz w społeczności wielkomiejskiego osiedla mieszkaniowego (Barczykowska, 2006), wczesnych symptomów niedostosowania społecznego występujących u dzieci w młodszym wieku szkolnym (Strykowska, 2005), obecności telewizji w życiu nieletnich przestępców (Tomkowiak, 2009) i wreszcie przebiegu readaptacji społecznej wychowanków zakładu poprawczego (Rajewska de Mezer, 2008). W obszarze tym znalazły się również prace podejmujące problematykę dorosłych przestępców, w tym zwłaszcza dróg życiowych uwięzionych kobiet (Marczak, 2006) oraz więzi społecznych osadzonych i ich roli w procesie w procesie resocjalizacji (Muskala, 2006). Poszerzają tę problematykę powstałe również przy znaczącym udziale tego zespołu prace zbiorowe, będące pokłosiem organizowanych bądź współorganizowanych konferencji naukowych i kolejnych Kongresów Penitencjarnych poświęconych problematyce: organizacji i zarządzania zakładami karnymi (Ambrozik, Stępnia, red., 1999), współczesnym wyzwaniom stojącym przed więziennictwem (Hołyst, Ambrozik, Stępnia, red., 2001), młodocianym mordercom – anatomii agresji, zbrodni i resocjalizacji (Ambrozik, Zieliński, red., 2003), roli Służby Więziennej wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej

(Ambrozik, Stępnik, red., 2004) oraz misji i zadań Służby Więziennej wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych (Ambrozik, Machel, Stępnik, red., 2008). Niewątpliwie problematyka oddziaływań resocjalizacyjnych wobec osób dorosłych i udziału w tym procesie ich środowisk życia, stanowi z całą pewnością problem wymagający dalszych badań i przystosowania do nich uprawianego w zespole do tej pory podejścia badawczego.

Jest też rzeczą znaną, że również i dotychczasowe dokonania zespołu nie wyszły poza diagnozę istniejącego stanu rzeczy i podejmowanej na jej podstawie krytyki funkcjonowania współczesnego systemu profilaktyki i resocjalizacji. Stanowi to niewątpliwie problem wielu ośrodków naukowych odnośnie transmisji i wdrażania uzyskanych wyników badań do praktyki czy też przekładania wypracowanych modeli teoretycznych na potrzeby praktyki. Problem ten okazuje się szczególnie trudny w dziedzinie nauk społecznych, w tym zwłaszcza w tak prakseologicznie zorientowanej pedagogice. Nie jest bowiem rzeczą prostą eksperymentować na „żywej tkance” społeczeństwa, a w tym zwłaszcza na zbiorowości w stosunku do której zawiodło w pełni oddziaływanie systemu społecznego. Badania nad powrotnością do przestępstwa, readaptacją i reintegracją społeczną byłych przestępców dostarczają wystarczająco wielu przesłanek świadczących o małej skuteczności systemu ich resocjalizacji. Daje to dostateczny argument, żeby prace nad wdrażaniem nowych koncepcji i idei w opisywany tu obszar oddziaływań wychowawczych podejmować jednak i to ze zdwojoną intensywnością.

Jaki zatem jawi się, we wspomnianym zespole, model zapobiegania i przeciwiężenia lawinowo narastających problemów niedostosowania społecznego i przestępczości, przejawianej dziś zarówno przez nieletnich, jak i przez osoby dorosłe. Jest to równocześnie pytanie o kształt współczesnego systemu profilaktyki i resocjalizacji, o jego skuteczność i dostosowanie do tych wszystkich problemów, jakie niosą ze sobą coraz bardziej złożone zjawiska przestępczości.

Z całą pewnością, problemów niedostosowania społecznego i przestępczości zarówno wśród nieletnich i dorosłych, nie rozwiąże się powrotem do dominującego i bezwzględnie orzekania karnych, poprawczych czy nawet opiekuńczo-wychowawczych środków izolacyjnych (więzienia, zakładów poprawczych, młodzieżowych ośrodków wychowawczych itp.). Są to wszystko środki, wśród których dominują formy prawno-represyjnego, a nie wychowawczego oddziaływania, co oczywiście musi być zastosowane w przypadku jednostek w szczególny sposób wykolejonych czy też szczególnie zaniedbanych wychowawczo. Dopóki jednak nie przełamie się ich dyscyplinarno-izolacyjnego charakteru, to ich skuteczność będzie miała wymiar raczej powierzchowny bądź wręcz wątpliwy. Często bowiem sam system profilaktyczno-resocjalizacyjny, w tym zwłaszcza jego komponenty izolacyjne, stają się miejscem pogłębiania się procesu demoralizacji czy wykolejenia przestępczego. Placówki te pozostając – zgodnie z koncepcją E. Goffmana – instytucjami totalnymi „często utrzymują, że celem ich działania jest resocjalizacja rozumiana jako restytucja mechanizmów samoregulacyjnych u podwładnych (tu czytaj skazanych – przyp. W.A.) tak, aby z własnej woli każdy

z ich chcial postepowac zgodnie z normami ukladu spolecznego, do ktorego wraca po wyjsci z zakladu. W rzeczywistosci jednak postulat ten rzadko jest realizowany, a nawet w przypadku, gdy u podwladnego nastepuja pozytywne zmiany, to z reguly nie sa one tymi, do ktorych dazyly personel". Dlatego tez – jak konstatuje cytowany Autor – „trwalej resocjalizacji nie zapewniaja ani metody reformatorskie, ani restrykcyjne”. Owe zmiany moga byc skutkiem zarowno wtornej adaptacji, jak i istnieniem opozycyjnej subkultury zakladowej (wieziennej), czy tez konsekwencja stosowania przez osadzonych roznych technik adaptacyjnych, w tym takze wyrachowanej „zimnej” kalkulacji” (Goffman, 1975).

Skoro w prezentowanej tu koncepcji mowimy o wykolejeniu spolecznym czy przestepczym jako o skutku dysfunkcjonalnosci lokalnych systemow wychowawczych, to rowniez i istotę procesu resocjalizacji trzeba wiadz z koniecznoscia organizowania i integrowania tych spolecznosci wokol wzlasnie tego problemu. Teza ta rownoczesnie nawiadzuje do samej istoty procesu socjalizacji (uspolecznienia) jednostki, ujmowanego jako funkcja jej uczestnictwa w zyciu spolecznosci lokalnej. Naturalna zatem konsekwencja tego podejscia jest to, aby proces resocjalizacji rowniez lokowac w tych spolecznosciach, w ktorych rozwinely sie wzczesniej zachowania dewiacyjne. Jest to postulat nie nowy. Nawiadzuje on bowiem do wzczesniejszych koncepcji organizowania spolecznosci lokalnych wokol zadan spoleczno-wychowawczych, przy aktywnym udziale tkwiacych w tych srodowiskach sil spolecznych (por. Kamiński, 1972; Wierzbicki, red., 1973), czy tez do przywoływanej juz wzczesniej koncepcji lokalnego systemu wychowawczego (Kowalski, 1984).

Postulat ten wydaje sie dopiero teraz nabierac realnych szans na jego urzeczywistnienie. Zmieniajaca sie organizacja zycia spolecznego, wyrazajaca sie m.in. stopniowa decentralizacja wielu obszarow funkcjonowania panstwa oraz towarzyszy mu proces upodmiotowienia i usamorzadowienia poszczegolnych spolecznosci lokalnych otwiera dopiero teraz tak naprawde mozliwosci uruchomienia i zintegrowania odpowiednich sil spolecznych, ktore zdolne beda rozwiadc narastajace problemy zaniedban i zagrozen wychowawczych tkwiacych czesto od wielu lat w konkretnych spolecznosciach lokalnych. Warunkiem jednak zorganizowania i zintegrowania tego typu dzialalnosci jest – zgodnie zreszta ze wspomnianymi koncepcjami organizowania srodowiska wychowawczego – potrzeba przeprowadzenia silami konkretnej spolecznosci lokalnej wnikliwej lustracji spolecznej i stworzenie w konsekwencji systemu stalego monitorowania pojawiajacych sie zaniedban i zagrozen socjalnych i wychowawczych.

Sprawa w miare wzczesnego wykrywania roznych zagrozen socjalnych i rozwojowo-wychowawczych, to jednak dopiero poczatek zasadniczej dzialalnosci profilaktyczno-resocjalizacyjnej czy wychowawczo-opiekuńczej. Kazdorazowo antycypowane przez srodowiskowy system monitoringu zagrozen socjalne czy wychowawcze, wzglednie pojawiajace sie ich symptomy, winny uruchamiać odpowiednie dzialania ze strony instytucji wchodzacych w sklad zroznicowanego ze wzgledu na wiek subsystemu resocjalizacji, w ktorym funkcje integracyjno-koordynacyjne winny spełniac odpowiednio: wobec zagrozen malego dziecka i jego

rodziny – poradnie podstawowej opieki zdrowotnej; wobec zagrożeń i zaniedbań dziecka w wieku przedszkolnym i młodszoszkolnym – odpowiednio przedszkola i szkoły podstawowe; wobec młodzieży dorastającej – szkoły odpowiednich szczebli; wobec młodzieży zagrożonej demoralizacją lub wykolejoną – ośrodki kuratorskie, względnie zakłady wychowawcze i poprawcze; wobec młodocianych i dorosłych przestępców – ośrodki pomocy społecznej, ośrodki probacji lub zakłady karne.

Podjęmowane działania opiekuńczo-kompensacyjne czy profilaktyczno-resocjalizacyjne winny, oczywiście w zależności od potrzeb, angażować odpowiednie układy instytucji i pozostające w ich gestii siły, środki i formy organizacyjne. Niezbędnym jest jednak, aby działania te opierać na już wypróbowanych koncepcjach pracy socjalnej, sprowadzających się do metody pracy z indywidualnymi przypadkami, różnymi typami grup wychowawczych i zróżnicowanymi typami środowisk lokalnych. Metody te wydają się przewycięzać dominujący w codziennej praktyce resocjalizacyjnej model skoncentrowany na psychologicznym pojmowaniu reedukacji jednostek zagrożonych wykolejeniem lub już wykolejonych przestępczo poprzez uspołecznienie ich świadomości i postaw, na rzecz poznawczych i socjologicznych koncepcji resocjalizacji kładących nacisk nie tylko na zmianę dotychczasowych postaw, ale i również na rozwój sfery poznawczej jednostki, jej rozmaitych umiejętności i kompetencji społecznych, przy równoczesnym wprowadzaniu resocjalizowanych jednostek w akceptowane grupy i role społeczne. Warunkiem powodzenia nakreślonego modelu jest jednak wola solidarnego działania ze strony poszczególnych podmiotów składających się na lokalny system profilaktyczno-resocjalizacyjny, a zwłaszcza planowanie i dostosowanie programów wskazanych działań do możliwości podmiotów i przedmiotów tych oddziaływać, konsekwentna ich realizacja i ewaluacja, a także ponowna diagnoza i dalsze zmodernizowane czynności i działania wychowawcze.

Uruchomienie, zaktywizowanie czy też zmodernizowanie działalności poszczególnych instytucji lub środowisk na rzecz osób zagrożonych bądź już wykolejonych przestępczo, to zaledwie połowa oczekiwanego sukcesu. Aby wspomniane działania przyniosły odpowiedni efekt, muszą zostać one zintegrowane i skoordynowane w skali poszczególnych instytucji, środowisk lokalnych, regionalnych, społeczeństwa i państwa. Nade wszystko jednak ze względu na to, że procesy uspołecznienia i resocjalizacji tak naprawdę urzeczywistniają się w konkretnych społecznościach lokalnych, stąd też właśnie w tych społecznościach należy w pierwszej kolejności wspomniane działania zintegrować. Warunkiem tego jest przede wszystkim uruchomienie odpowiedniego obiegu informacji o jednostkach i środowiskach zagrożonych socjalnie lub wykolejonych społecznie, a następnie wyodrębnienie rozmaitych układów instytucji wspólnie podejmujących skoordynowane działania opiekuńczo-wychowawcze bądź resocjalizacyjne. W budowaniu tak pomyślanego systemu wiodącą rolę winny spełniać ogniwa samorządu lokalnego, które coraz bardziej stają się rzeczywistymi gospodarzami poszczególnych społeczności terytorialnych. Urzeczywistnienie się takiej właśnie roli samorządu

terytorialnego wymaga jednak odstapienia od obowiazujacego w dalszym ciagu w naszym kraju resortowego – pionowego podzialu kompetencji w rozwiazywaniu poszczegolnych problemow spolecznych na rzecz dzialalnosci poziomej – osadzonej w realiach konkretnych spolecznosci lokalnych. Wprawdzie nie zawsze jeszcze problemy zaniedban, zagrozen wychowawczych i zachowan przestepczych postrzegane i traktowane sa przez samorzady terytorialne z nalezyta troska, to jednak nalezy miec nadzieje, ze w miare jak zostana rozwiyzane podstawowe problemy socjalne i komunalne tych spolecznosci, rowniez znajdaja sie w nich i takie sily spoleczne, ktore problem zagrozen i zachowan dewiacyjnych uczynia przedmiotem swojej dzialalnosci. Liczne zreszta przyklady takich dzialan spotkaja juz dzisiaj mozna w rozmaitych zbiorowosciach terytorialnych.

Przy budowaniu tak pomyslanego systemu profilaktyki spolecznej i resocjalizacji nalezy jednak pamietac o tym, aby przy okazji modernizowania dotychczasowych rozwiyzan czy tez wdrazania zupełnie nowych inicjatyw, przezwyciezyc – zwlaszcza w odniesieniu do nieletnich – dotychczasowa praktyke tworzenia zamknietych, odizolowanych od reszty systemu grup, instytucji czy srodowisk (swoistych „gett wychowawczych”), zrzyszajacych wyklucznie mlodziem zaniedbaną i zagrozona spolecznie. Mlodziem ta czesto juz wzrastala w srodowiskach uposledzonych spolecznie i kulturowo. Tworzenie zatem dla nich kolejnych „gett wychowawczych” w postaci izolowanych, badz izolujacych sie od swego otoczenia spolecznego instytucji czy srodowisk wychowawczych, mija sie zasadniczo z istota resocjalizacji. Wprawdzie w systemie resocjalizacji musza sie rowniez znalezc instytucje zamkniete, ktore beda w sposob skuteczny izolowac czy to nieletnich czy tez doroslych, czesto wielokrotnych i niebezpiecznych dla spoleczenstwa przestepcow od dotychczasowych srodowisk ich zycia, to jednak nie moga one w mysl wspolczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej tworzyc zamknietych, homogenicznych spolecznie srodowisk, a przy tym takze same izolowac sie w swojej dzialalnosci od spoleczenstwa. Bez względu na to, czy mowimy o instytucjach skladowajacych sie na tzw. subsystem prepenitencjarny, penitencjarny czy postpenitencjarny, to kazdy z tych elementow musi wykazywac szczegolne powiazania ze srodowiskiem spolecznym, a zwlaszcza z tymi jego placzyznami do uczestnictwa, w ktorych dotychczasowe srodowiska zycia osadzonych (nieletnich wychowankow zakladow mlodziemowych i poprawczych, wienziow zakladow karnych) nie przygotowywaly. Dlatego tez rowniez w przypadku tzw. zamknietych placowek resocjalizacyjnych wszelkie formy i srodki podejmowanych oddzialywan naprawczych musza kazdorazowo stwarzac szanse czy wręcz stanowic placzyzne dla rekonstruowania, a czasami nawet konstruowania od podstaw mozliwosci uczestnictwa spolecznego osadzonych w srodowisku, zwlaszcza w tych jego przestrzeniach, ktore dostarczaja beda pozytywnych wzorow zachowan, badz stwarzaja sytuacje dla takiego wlasnie postepowania. Nieprzypadkowo zreszta w sytuacji koniecznosci zastosowania wobec nieletniego izolacyjnych srodkow wychowawczych, wspolczesna pedagogika resocjalizacyjna zwraca uwage na opiekuńczo-terapeutyczny i readaptacyjny, a nie penalizacyjny charakter placowek poprawy

nieletnich. Problem resocjalizacji nieletnich w warunkach zakładów zamkniętych od dawien dawna pozostawia wiele do życzenia. Zainicjowany na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia przez S. Jedlewskiego (1966) – nestora polskiej pedagogiki resocjalizacyjnej – projekt reformy zakładów wychowawczych i poprawczych dla nieletnich (por. także Włodarek, 1977), aż po projekt reformy resocjalizacji nieletnich przygotowany pod kierunkiem L. Pytki (1998), w dalszym ciągu pozostaje problemem nie do końca rozwiązanym, a zawarte w tych projektach propozycje nigdy nie doczekały się realizacji. Podobnie zresztą rzecz ma się w odniesieniu do młodzieżowych ośrodków wychowawczych pozostających w gestii resortu edukacji.

Również większość z podniesionych tu kwestii odnosi się do zakładów karnych i realizowanych tam zasad wykonywania kary pozbawienia wolności, gdzie podejmowana działalność wychowawcza zdecydowanie częściej nosi znamiona oddziaływań penitencjarno-punytwnych aniżeli resocjalizacyjnych. I choć w obszarze działalności resocjalizacyjnej zakładów karnych odnotować można w ostatnich latach wiele pozytywnych zmian, to trzeba też być świadomym, że nigdy nie da się do końca przezwyciężyć tych wszystkich negatywnych znamion zakładu zamkniętego, które charakterystyczne są dla instytucji totalnych. Więzienia, zakłady poprawcze, młodzieżowe ośrodki wychowawcze i temu podobne instytucje zawsze bowiem stwarzać będą swoiste bariery dla toczącego się w nich procesu resocjalizacji. Tkwią one w samej strukturze i organizacji tego typu placówek. Dzieli ona należącą do nich przestrzeń społeczną na dwie podstawowe – pozostające wobec siebie w opozycji, a często wręcz w konflikcie – grupy: osadzonych i personel, ale także bezwzględnie pacyfikuje podstawowe sfery życia osadzonych – ich naukę, pracę, życie rodzinne, towarzyskie, wypoczynek. To wszystko prowadzi nieuchronnie do uruchomienia się stosownych procesów degradacji osobowości osadzonych wyrażających się: 1) w deprywacji biologicznej, sensoryczno-informacyjnej i emocjonalnej; 2) w konieczności poddawania się rygorom istniejących regulaminów, systemów kar i nagród, i wreszcie 3) w wytwarzaniu przez osadzonych odpowiednich technik przystosowania się do warunków zakładu zamkniętego (wycofania, buntu, zadomowienia bądź konwersji), przy czym każda z tych technik bądź ich rozmaite kombinacje wyrażają zarazem odpowiedni stan zniewolenia, przymusu lub presji (Goffman, 1975, s. 155–156; por także Machel, 2003, s. 56–57).

Wokół nakreślonych tu koncepcji i wynikających z nich rozwiązań praktycznych narodziło się wiele kontrowersji i ocen co do ich skuteczności. Powoduje to, że współczesna pedagogika resocjalizacyjna, zarówno jej teoria i praktyka tak naprawdę miota się pomiędzy jurystycznymi wizjami kary i zadośćuczynienia, a psychospołecznymi koncepcjami oddziaływań terapeutycznych i reintegracyjnych. W odwieczny spór z coraz większą siłą wpisuje się opinia społeczna podsycana najczęściej przez polityków w okresach walki wyborczej. Niestety pedagogika opinii publicznej nie sprzyja współczesnym koncepcjom pedagogiki resocjalizacyjnej. Niezmiennie dopomina się ona stosowania prawa i to z całą surowością i bezwzględnością jego tradycyjnych wymiarów, a także zadośćuczynienia za popełnio-

ne czyny, nawet, gdyby miało to przybrać postać ofiary życia. Nic więc dziwnego, że trudno jest dziś przebić się tym wszystkim ideom resocjalizacji, które próbują nawiązywać do humanistycznych wizji człowieka i społeczeństwa. Upłynie jeszcze wiele czasu, nim koncepcje te znajdą się w obiegu codzienności życia społecznego, o którą próbuje upominać się od lat charakteryzowane tu środowisko naukowe.

Streszczenie

Artykuł niniejszy ukazuje podstawy funkcjonowania systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego wypracowane w środowisku poznańskiej pedagogiki uniwersyteckiej. Bazuje on na tezie wskazującej na to, że źródła zachowań dewiacyjnych tkwią zasadniczo w dezorganizacji społeczności lokalnych i z tego względu te właśnie społeczności winny stanowić zarazem podstawową płaszczyznę funkcjonowania systemu profilaktyki i resocjalizacji.

Bibliografia

- Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnej*. Red. Wierzbicki Z.T., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Ambrozik W.** (1983), *Sytuacja społeczna dziecka rodziny alkoholicznej w kulturowo zaniedbanym rejonie wielkiego miasta*, Poznań.
- Ambrozik W.** (1991), *Wychowawcze funkcjonowanie średniego miasta uprzemysłowionego*, Poznań.
- Ambrozik W.** (1997), *Dewiacje wychowawcze w środowisku wiejskim*, Poznań.
- Ambrozik W., Stępiak P.** (red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, Poznań–Warszawa–Kalisz 2004.
- Ambrozik W., Stępiak P.** (red.), *Problemy organizacji i zarządzania więzieniem*. Materiały II Krajowego Sympozjum Penitencjarnego, Poznań–Kalisz–Warszawa 1999.
- Ambrozik W., Zieliński F.** (red.), *Młodociani mordercy. Studia nad agresją i zbrodnią*, Poznań 2003.
- Barczykowska A.** (2006), *Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkomiejskich społecznościach lokalnych* (niepublikowana praca doktorska), Poznań.
- Dykcik W.** (1979), *Współpraca szkoły specjalnej ze środowiskiem*, Poznań.
- Dzięcioł B.** (2002), *Poza kontrolą. Funkcjonowanie kontroli społecznej wobec dziecka w wielkim mieście*, Poznań.
- Foucault M.** (1993), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Aletheia – Spacja, Warszawa.
- Goffman E.** (1975), *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, PWN, Warszawa.
- Hołyst B., Ambrozik W., Stępiak P.** (red.), *Więziennictwo – nowe wyzwania. Materiały II Kongresu Penitencjarnego*, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001.

- Jedlewski S.** (1966), *Analiza pedagogiczna systemu dyscyplinarno-izolacyjnego w resocjalizacji nieletnich*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kamiński A.** (1972), *Funkcje pedagogiki społecznej*, PWN, Warszawa.
- Konarzewski K.** (1987), *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*, wyd. II, Warszawa.
- Kowalski S.** (1969), *Szkoła w środowisku*, Warszawa.
- Kowalski S.** (1973), *System wychowania prewencyjno-resocjalizacyjnego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, nr 3.
- Kowalski S.** (1974), *Metodologiczne zagadnienia integralnego funkcjonowania systemu wychowawczego w środowisku*, Studia Pedagogiczne t. XXXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Kowalski S.** (1983), *Podejście systemowe w badaniu środowisk wychowawczych*, t. XLVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Kowalski S.** (1984), *Środowisko lokalne w wychowawczym funkcjonowaniu społeczeństwa*, Rocznik Pedagogiczny t. 9.
- Kupczyk J.** (1989), *Procesy socjalizacji dzieci ojców wielokrotnie pozbawionych wolności*, Poznań.
- Machel H.** (2003), *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk.
- Marczak M.** (2006), *Losy życiowe kobiet odbywających karę pozbawienia wolności*, Poznań (niepublikowana praca doktorska).
- Maroszek B.** (1963), *Więź społeczna a przestępczość młodzieży*, Gdańsk.
- Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych, Red. Ambroziak W., Machel H., Stepniak P., Poznań–Gdańsk–Warszawa–Kalisz 2008.
- Muskała M.** (2006), *Więź osadzonych recydywistów ze środowiskiem*, Poznań.
- Pawełek K.** (2002), *Spółeczność lokalna wielkiego miasta wobec zachowań dewiantycznych dzieci i młodzieży* (niepublikowana praca doktorska), Poznań.
- Rajewska de Mezer J.** (2007), *Readaptacja społeczna wychowanków zakładów poprawczych* (niepublikowana praca doktorska), Poznań.
- Raport o stanie wdrażania reformy resocjalizacji w zakładach poprawczych, opracowany pod kierunkiem L. Pytki, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1998.
- Stańdo-Kawecka B.** (2007), *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności w krajach europejskich*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, z. 1.
- Strykowska J.** (2005), *Niedostosowanie społeczne dzieci w wieku szkolnym. Problemy, diagnoza, profilaktyka*, Gniezno.
- Szacki J.** (1983), *Historia myśli socjologicznej*, t. II, Warszawa.
- Thomas W.I., Znaniński F.** (1976), *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa.
- Tomkowiak H.** (2009), *Telewizja w życiu nieletnich przestępców* (niepublikowana praca doktorska), Poznań.
- Tyszka Z.** (1963), *Rola kuratora sądowego w resocjalizacji nieletnich przestępców*, Poznań.

- Urke-Nachalnik** (1933), *Życiorys własny przestępcy*. Przedmowa S. Błachowski, Opracowanie i Wstęp S. Kowalski, Poznań.
- Utrat-Milecki J.** (2006), *Podstawy penologii. Teoria kary*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wawryniuk S.** (1990), *Siły społeczne wychowania w osiedlach mieszkaniowych*, Poznań.
- Włodarek J.** (1977), *System wychowawczy zakładu poprawczego*, Wstęp, S. Kowalski, Warszawa.
- Włodarek J.** (1977), *Podstawy systemu zapobiegania przestępczości nieletnich w środowisku*, *Studia Socjologiczne*, nr 4.
- Włodarek J.** (1997), *Stanisław Kowalski (1904–1990). Życie i działalność naukowa*, [w:] *Zrodziła ich Ziemia Mogileńska*, (red.) Łuczak Cz., Poznań.
- Znaniński F.** (1928), *Social research in criminology, Sociology and Social Research*, vol. 12, No 4.